



**ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE,
NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE**

**O ZBRODNI KATYŃSKIEJ
MATERIAŁ EDUKACYJNY**

Materiał opracowany na podstawie:

Śledztwo katyńskie. Warsztat edukacyjny, projekt i koordynacja Karol Madaj, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018.

http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/2359/cmentarze_wojenne.html

Opracowanie i wybór materiałów

Katarzyna Underwood

Koordynacja i współpraca

Krzysztof Drażba

Konsultacja merytoryczna

dr Witold Wasilewski

Redakcja i korekta

Anna Świtalska-Jopek

Projekt graficzny i skład

Mateusz Zajder

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Biura Edukacji Narodowej IPN w Warszawie, Gdańskiej Rodziny Katyńskiej oraz zbiorów prywatnych Emilii Maćkowiak i prof. Mariusza Wołosa

Na okładce

Zdjęcia portretowe Polaków zamordowanych w Katyniu, Twerze i Charkowie
(ze zbiorów Gdańskiej Rodziny Katyńskiej)

oraz

tabliczki z nazwiskami zamordowanych Polaków umieszczone na Polskich Cmentarzach Wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje
(zdjęcia ze zbiorów prof. Mariusza Wołosa oraz IPN)

Nadtytuł zaczerpnięty z pieśni „Jak to na wojence ładnie”
autorstwa Witolda Tarnowskiego

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Gdańsk 2020

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W GDAŃSKU

***ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE,
NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE***

**O ZBRODNI KATYŃSKIEJ
MATERIAŁ EDUKACYJNY**



GDAŃSK 2020



Fot. 1. Ekshumowane ciała w Katyniu, 1943 r. Ze zbiorów IPN.

Czym jest Zbrodnia Katyńska?

Zbrodnia Katyńska to rozstrzelanie ponad 14,5 tys. polskich jeńców wojennych i ponad 7,3 tys. więźniów cywilnych (razem nie mniej niż 21 857 osób), dokonane wiosną 1940 r. na polecenie najwyższych władz Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS). Za zbrodnię tę odpowiada zatem państwo sowieckie jako takie: jego funkcjonariusze – państwowi i partyjni. Nazwa zbrodni pochodzi od miejscowości Katyń koło Smoleńska, gdzie odnaleziono pierwsze groby zamordowanych.

Dlaczego rozstrzelanie ok. 22 tys. Polaków jest zbrodnią?

Po pierwsze, jej ofiarą padli bezbronni jeńcy wojenni, których prawo międzynarodowe zabraniało mordować. Po drugie, cywilni więźniowie nie popełnili żadnych przestępstw przeciwko Związkowi Sowieckiemu, wobec czego skazanie ich na śmierć było bezprawiem i zbrodnią.

Jakiego rodzaju zbrodnię stanowi mord w Katyniu?

Jest to jednocześnie zbrodnia ludobójstwa (bo wymordowano członków określonej grupy narodowej), zbrodnia wojenna (bo jej ofiarą padli jeńcy wojenni) i zbrodnia przeciwko ludzkości (bo cywilnych więźniów zamordowano z przyczyn politycznych – na podstawie bezpodstawnych oskarżeń).

W jakich okolicznościach jeńcy polscy znaleźli się w niewoli sowieckiej?

Po okresie wzajemnej nienawiści w latach trzydziestych, ku zdumieniu światowej opinii publicznej, a nawet części komunistów, bolszewicka Rosja i nazistowskie Niemcy w ciągu zaledwie kilku miesięcy 1939 r. porzuciły wrogość i stały się politycznymi partnerami. Na ołtarzu terytorialnej ekspansji złożono i ideologię, i układy podpisane z innymi państwami, w tym także układ o nieagresji z 1932 r. pomiędzy Związkiem Sowieckim a Polską. Proces zbliżenia agresywnych mocarstw został przypieczętowany 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie, kiedy to ZSRS i Rzesza Niemiecka podpisały układ o nieagresji, znany całemu światu jako pakt Ribbentrop-Mołotow. Zawierał on tajny protokół, w którym obaj partnerzy przewidzieli likwidację i podział państwa polskiego. Chociaż Hitler uderzył na Polskę pierwszy, a Związek Sowiecki przyłączył się do napaści dopiero 17 września 1939 r., dopuścił się wobec państwa polskiego takiego samego aktu agresji, jak hitlerowskie Niemcy. Nie mogą tego zmienić tłumaczenia, że państwo polskie „rozpadło się”, albo też, że przekraczając polską granicę, Związek Sowiecki zapewniał bezpieczeństwo swoim zachodnim rubieżom zagrożonym przez Rzeszę Niemiecką. Związek Sowiecki nie miał



Fot. 2. Ekshumacja w Katyniu, 1943 r. Ze zbiorów IPN



Fot. 3. Doly śmierci w Katyniu, 1943 r. Ze zbiorów IPN

prawa ogłaszać rozpadu państwa polskiego, tak samo jak nie miał prawa – pod żadnym pozorem – przekraczać polskiej granicy państwowej. Oczywiście, w starciu z potężnymi przeciwnikami, Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, Polska musiała ulec. Los żołnierzy walczących w jej obronie był różny. Ponad 65 tys. zginęło, części udało się wydostać za granicę, pozostali trafili do niewoli niemieckiej albo sowieckiej. Trzeba tu powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Zarówno Niemcy, jak i żołnierze Armii Czerwonej dopuszczali się na żołnierzach Wojska Polskiego ohydnych zbrodni. Nie negują tego nawet źródła sowieckie. Oto cytaty z raportów Armii Czerwonej o tych wydarzeniach: „Dnia 27 września po starciu z wojskami polskimi wzięto do niewoli piętnastu żołnierzy. Na rozkaz starszego lejtnanta ze 146. pułku strzeleckiego, Bułgakowa, działającego w porozumieniu ze starszym politrukiem Kandiurinem, jeńcy zostali ustawieni w szereg i rozstrzelani z działa”; „Dnia 21 września szef Oddziału Specjalnego 2. Korpusu Kawalerii, Kobierniuk, rozstrzelał bez sądu dziesięciu policjantów w obecności prokuratora wojskowego 2. Korpusu Kawalerii Iliczewa i przedstawiciela Trybunału Wojskowego Mielniczenki”. Wróćmy do losu jeńców, którzy dostali się do niewoli sowieckiej. Łącznie było ich ponad 200 tys., chaos towarzyszący działaniom wojennym (ucieczki, brak jasnych dyrektyw, których jeńców zatrzymywać) sprawił jednak, że ostatecznie w rękach sowieckich pozostało około 125 tys. polskich jeńców wojennych.

Jaki był stosunek Sowietów do polskich jeńców wojennych?

Kim innym byli dla nich oficerowie Wojska Polskiego i policjanci, kim innym – szeregowcy. Tych pierwszych uważano za element wrogi, drugich zaś za nieszkodliwych przedstawicieli „mas ludowych”. Rezultat takiego nastawienia mógł być tylko jeden: „wrogów” zatrzymano w niewoli i ściśle strzeżono, szeregowych jako „braci klasowych” – w większości zwolniono. Zatrzymaną część szeregowych postanowiono przejściowo wykorzystać do budowy dróg i pracy w kopalniach. W większości przeżyli i potem odzyskali wolność.

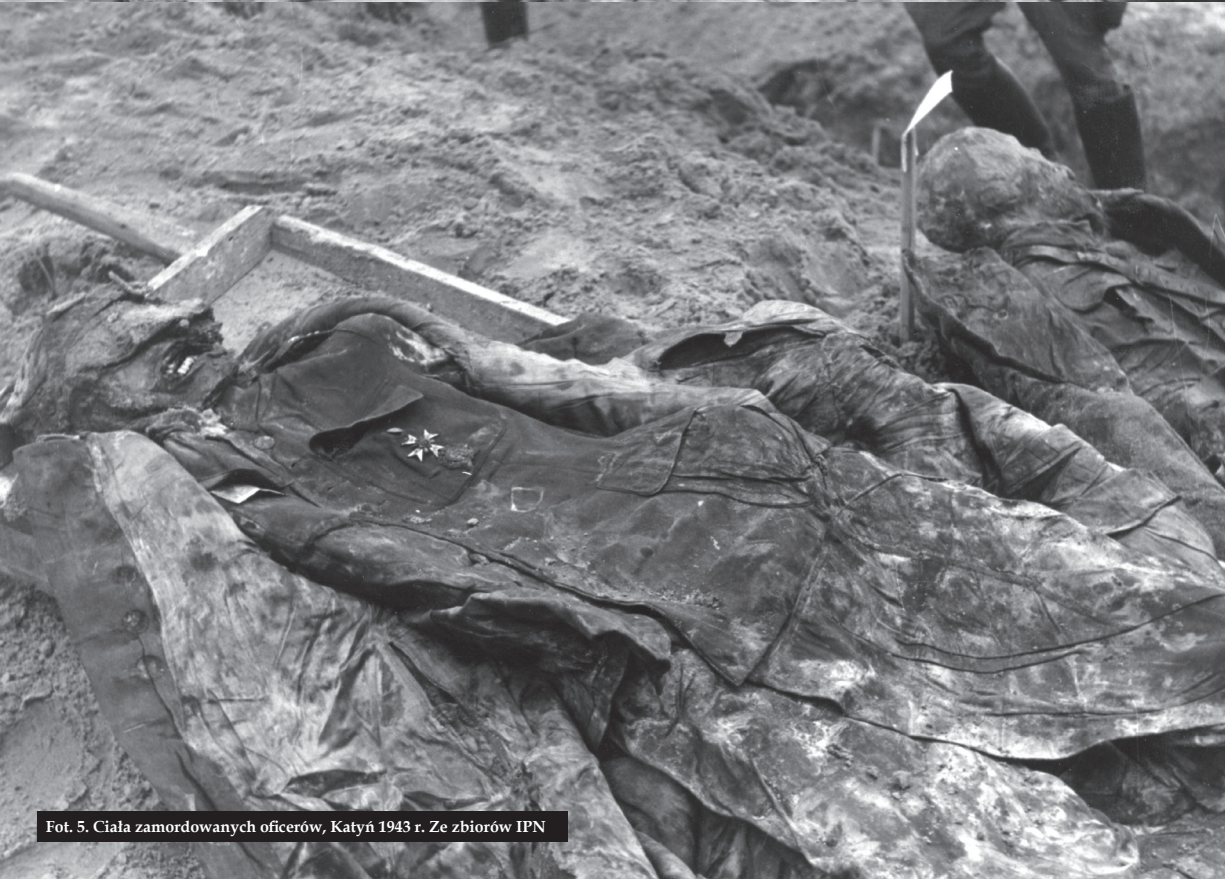
Gdzie przebywali zatrzymani oficerowie Wojska Polskiego i policjanci?

Zatrzymanych oficerów umieszczono w dwóch obozach: w Kozielsku koło Smoleńska i w Starobielsku koło Charkowa. Policjantów osadzono w odrębnym, większym obozie, w Ostaszkowie koło dzisiejszego Tweru (ówczesnego Kalinina).

Jak byli traktowani jeńcy?

Oficerowie z obozów w Kozielsku i Starobielsku byli traktowani inaczej niż policjanci z obozu w Ostaszkowie. Poddano ich tylko bardzo dokładnemu sprawdzeniu, badając ich życiorysy, a także nastroje. Dużo ostrzej potraktowano policjantów, postanawiając ukarać ich za działalność w przeszłości. W przekonaniu władz sowieckich dopuścili się oni różnych przestępstw, np. ścigając polskich komunistów. Kiedy procedura skazywania policjantów zaczęła nabierać rozmachu (kilkuset otrzymało wyroki paru lat obozów na Czukotce i Kamczatce), została nagle wstrzymana. Pojawiła się nowa, radykalna koncepcja, by wszystkich bez wyjątku, czy to oficerów, czy policjantów – rozstrzelać. Mało tego, wraz z nimi należało rozstrzelać także 11 tys. obywateli polskich, których aresztowano i przetrzymywano w więzieniach na podbitych terenach

Fot. 4. Oględziny zwłok w Katyniu, 1943 r. Ze zbiorów IPN



Fot. 5. Ciała zamordowanych oficerów, Katyni 1943 r. Ze zbiorów IPN



Fot. 6. Zwłoki zamordowanego oficera, Katyń 1943 r. Ze zbiorów IPN

Polski. Twórcą nowej koncepcji był osławiony Ławrientij Beria, szef NKWD, który na początku marca 1940 r. przedstawił ją do akceptacji Biura Politycznemu partii bolszewickiej.

Skąd wzięła się koncepcja wymordowania jeńców i więźniów?

Dokumenty wprost tego nie tłumaczą, biorąc jednak pod uwagę wszystkie okoliczności, można przyjąć, że powodem pojawienia się nowej koncepcji była opinia, jaką po kilku miesiącach niewoli szefostwo NKWD wyrobiło sobie na temat jeńców. Okazało się, że niezależnie od tego, czy ludzie ci nosili mundury wojskowe, czy policyjne, myśleli tylko o jednym – walce o odbudowę wolnego państwa polskiego. Uznano, że takie nastawienie jest niezwykle groźne. Związek Sowiecki nie po to wraz z Niemcami likwidował państwo polskie, by teraz tolerować ludzi, których jedyną myślą była nadzieja na odrodzenie niepodległej Polski.

Jaki był dalszy bieg wypadków?

Stalin i pozostali członkowie Biura Politycznego WKP (b) uznali, że Beria ma rację, domagając się rozstrzelania Polaków. Podjęli więc zbrodniczą decyzję, a 5 marca 1940 r. formalnie wyrazili zgodę na projekt szefa NKWD, stając się tym samym współodpowiedzialnymi za zbrodnię. Zaczęły się przygotowania: tworzenie list śmierci, szykowanie transportów kolejowych itd. Sposób przeprowadzenia egzekucji jeńców trzech obozów nie był jednolity. Jeńców z obozu w Kozielsku przywieziono pociągami do Gniezdowa, a stamtąd więźniarkami do lasu w Katyniu koło Smoleńska i tam pozbawiono życia, strzelając w tył głowy z pistoletów. Zwłoki grzebano w długich, uprzednio wykopanych dołach. Jeńców z obozów w Starobielsku i Ostaszku zamordowano – także strzałami w tył głowy – w budynkach zarządów obwodowych NKWD, odpowiednio: w Charkowie i Kalininie. Zamordowanych w Charkowie pogrzebano w odległej o 11 km od miasta strefie leśno-parkowej, blisko wsi Piatichatki, a w Kalininie – w odległej o 32 km wsi Miednoje. Łącznie wymordowano ponad 14 tys. jeńców.

Jak przebiegała egzekucja osób cywilnych?

O egzekucji cywilów wiadomo niewiele. Ludzi tych przetransportowano z różnych więzień na terytorium Polski do więzień w Mińsku na Białorusi oraz trzech więzień na Ukrainie: w Kijowie, Charkowie i Chersoniu, i tam zamordowano. Zwłoki zamordowanych w Kijowie pogrzebano w podkijowskiej wsi Bykownia, a tych, których zabito w Mińsku – najprawdopodobniej na pobliskim uroczysku Kuropaty. Łącznie zamordowano blisko 7,5 tys. cywilów, czyli nieco mniej, niż pierwotnie zamierzało Biuro Polityczne (11 tys.). Niemal połowa nazwisk zgładzonych więźniów (chodzi o ponad 3,5 tys. rozstrzelanych w białoruskim Mińsku) nie znamy do dziś. Trudno w to uwierzyć, ale przez pół wieku nikt nie wiedział o wymordowaniu cywilów. Bo o tym, że tysiące oficerów i policjantów zaginęło w Rosji, wiedziano już w 1941 r. Po odkryciu grobów w Katyniu w roku 1943, gdzie ich część „się odnalazła”, nie żywiono już złudzeń, że pozostali żyją.

Jaki był stosunek władz ZSRS do Zbrodni Katyńskiej?

Władze sowieckie konsekwentnie wypierały się udziału w wymordowaniu polskich oficerów i policjantów. Kiedy rząd polski w 1943 r., po odkryciu grobów w Katyniu i ogłoszeniu tego faktu przez Niemców, chciał wyjaśnić, kto dokonał mordu, ZSRS zerwał z nim stosunki i oskarżył o kolaborację z nazistami. Przez następne dziesięciolecia władze Związku Sowieckiego stały bezwzględnie na stanowisku, że Polaków zamordowali niemieccy faszyci. Za głoszenie innych poglądów szło się w tzw. bloku wschodnim do więzienia. Dopiero w 1990 r. przyznano, że odpowiedzialność za wymordowanie polskich jeńców wojennych w lesie katyńskim ponosi kierownictwo NKWD – Beria, Mierkułow i ich pomocnicy. Przyznano tym samym, że przez tyle lat kłamano.



Fot. 7. Ekshumacja, Katyń 1943 r. Ze zbiorów IPN

Skoro wreszcie potwierdzono winę władz ZSRS za wymordowanie Polaków, dlaczego Zbrodnie Katyńska ciągle dzieli Rosję i Polskę?

Jedną z przyczyn jest sposób zakończenia śledztwa, które w 1990 r. – na wyraźną prośbę strony polskiej – zostało wszczęte przez rosyjską prokuraturę wojskową w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Początkowo prowadzono je wprost wzorcowo: przeprowadzono ekshumacje w Charkowie i Miednoje, a współpraca ze stroną polską układała się doskonale. Potem było już tylko gorzej. Rosyjskie władze w zupełnej tajemnicy nałożyły na materiały śledztwa klauzulę tajności i zamroziły współpracę z polskimi prokuratorami. Następnie zaczęły głosić pogląd, że wymordowanie ok. 22 tys. obywateli polskich, czyli Zbrodnie Katyńska, to pospolite przestępstwo, które uległo przedawnieniu. Wreszcie w 2004 r. rosyjska prokuratura umorzyła śledztwo, twierdząc, że z powodu przedawnienia owego „przestępstwa” nie ma uzasadnienia.

Obecnie przyczyną tego podziału jest przede wszystkim postawa władz Rosji, które odmawiają przyjęcia jakiegokolwiek odpowiedzialności prawnej za Zbrodnię, umniejszają jej znaczenie i traktują jako jedno z wielu wydarzeń w historii relacji polsko-rosyjskich/sowieckich. To przyzwolenie Kremla jest wykorzystywane w Rosji do reaktywowania kłamstwa katyńskiego, zarówno przez osoby prywatne jak i instytucje, co z polskiej perspektywy jest nie do zaakceptowania.



Fot. 8. Dokumenty odnalezione przy zwłokach, Katyń 1943 r. Ze zbiorów IPN

WARSZAWA



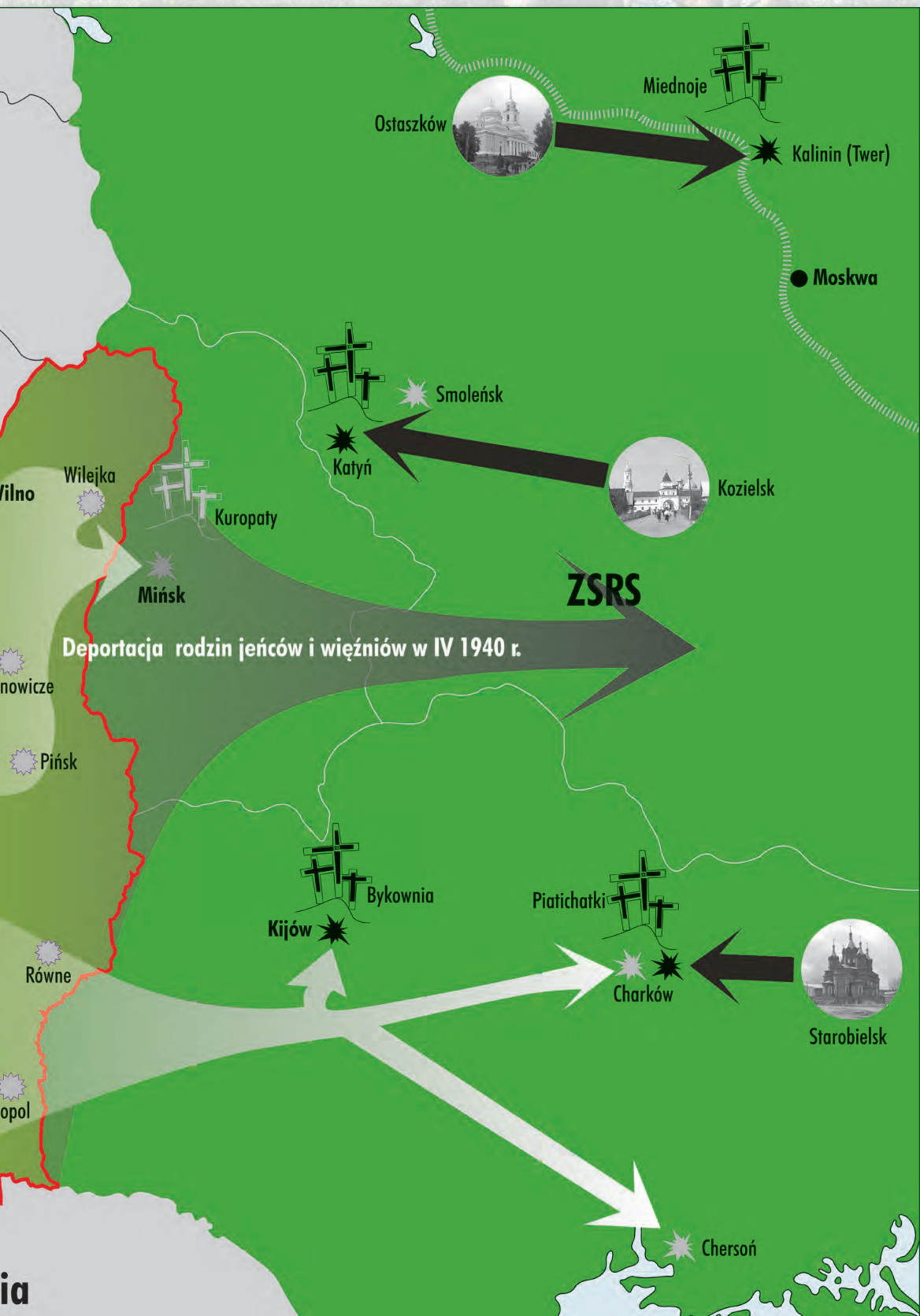
Fot. 9. Pętla katyńska. Ze zbiorów IPN

Jaka była reakcja strony polskiej?

Jeszcze w tym samym roku Polska wszczęła własne śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Polacy nie mogli się zgodzić na rosyjską kwalifikację prawną. Strona polska uważa, że zamordowani padli ofiarą zbrodni ludobójstwa, zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości. Władze Rosji z niezadowoleniem przyjęły decyzję o rozpoczęciu własnego śledztwa przez Polaków. Czego jednak mogły oczekiwać? Że Polska przyjmie kwalifikację prawną naruszającą godność jej obywateli i jawnie nieprawdziwą? Przecież Polaków zabijali funkcjonariusze państwowi na służbie, wykonujący, jak napisano w jednym z dokumentów, „ważne zadanie państwowe”. Trafność polskiej kwalifikacji prawnej potwierdził w kwietniu 2012 r. Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, orzekając, że Zbrodnia Katyńska może być traktowana jako zbrodnia wojenna. Do chwili obecnej nie nastąpił przełom w stanowisku władz rosyjskich wobec Zbrodni Katyńskiej: nie zmieniono jej kwalifikacji prawnej, odmówiono przyznania ofiarom mordu z 1940 r. statusu represjonowanych, odtajniono i przekazano stronie polskiej jedynie część materiałów śledztwa umorzonego w 2004 r.

Mapa zbrodni katyńskiej







Fot. 10. Ksiądz kanonik Stanisław Jasiński nad grobami w Katyniu, 1943 r. Ze zbiorów IPN

Jakie są perspektywy, że Katyń przestanie dzielić Polaków i Rosjan?

W dociekanie prawdy o Zbrodni Katyńskiej znowu wmieszała się polityka. Jeśli Rosja zrozumie, że Katyń to nie problem polityczny, tylko prawny i moralny, droga do zakończenia tej sprawy zostanie otwarta.

Czy można powiedzieć, że Zbrodnia Katyńska wciąż wpływa na współczesną Polskę?

Najliczniejszą grupę ofiar stanowiła polska inteligencja – oficerowie, profesoria, prawnicy, lekarze, nauczyciele, twórcy, urzędnicy i wielu innych. Ten bezprzykładny akt ludobójstwa to zatem nie tylko okrutny cios w kręgosłup i mózg polskiej armii, ale także element planowej akcji eksterminacyjnej, skierowanej przeciw elicie narodu. Ogromu strat duchowych, jakie w ten sposób ponieśliśmy, nie da się ani oszacować, ani wyrównać. Ich dotkliwe skutki kulturowe i moralne były szczególnie widoczne w okresie PRL-u. Odczuwamy je także obecnie.



Fot. 11. Rzeczy znalezione przy zwłokach, Katyń 1943 r. Ze zbiorów IPN

OFIARY

Wojciech Malinowski – st. post., policjant, urodzony 12 kwietnia 1899 r. w Słowińcach (pow. Łask, woj. łódzkie). Absolwent Szkoły Podoficerów w Toruniu (1920–1921). Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1923 r. ukończył V kurs posterunkowych w Okręgowej Szkole Policyjnej w Piotrkowie. 16 lipca 1924 r. przeniesiony do Komendy PP Okręgu Poleskiego. Do wybuchu wojny pracował w Brześciu nad Bugiem. We wrześniu 1939 r., w bliżej nieznanych okolicznościach, dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie specjalnym w Ostaszkowie. Zamordowany w 1940 r. w siedzibie NKWD w Kalininie. Rodzina bezskutecznie poszukiwała go przez MCK i PCK. Córka Emilia zainicjowała w 1988 r. powstanie Gdańskiej Rodziny Katyńskiej.



Janina Lewandowska – ppor. WP, pilot, urodzona 22 kwietnia 1908 r. w Charkowie, starsza córka gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Radiotelegrafistka, pilot, spadochroniarz. Mieszkała z rodzicami w podpoznańskim Lusowie. Początkowo chciała zostać śpiewaczką, porzuciła jednak śpiew dla latania. W 1936 r. ukończyła Wyższą Szkołę Pilotażu na poznańskiej Ławicy. Członkini Aeroklubu Poznańskiego. Pierwsza Europejka, która skoczyła na spadochronie z wysokości ponad 5 tys. m. Odbyła kursy radiotelegraficzne we Lwowie i w Dęblinie. W 1939 r. wyszła za mąż za płk. inż. Mieczysława Lewandowskiego.

W 1939 r. brała udział w walkach obronnych. Prawdopodobnie 22 września dostała się do niewoli sowieckiej. Osadzona w obozie w Kozielsku. Według wszelkich danych zamordowana w dniu swoich 32. urodzin, 22 kwietnia 1940 r.

Józef Książek - ppor. WP, inżynier, chemik,

urodzony 8 września 1909 r. w Adamkach (pow. Radzyń, woj. lubelskie) jako piąte, najmłodsze dziecko w rodzinie chłopskiej. Syn Jana i Władysławy z d. Duda. Uczęszczał do Gimnazjum Państwowego im. Stanisława Staszica w Lublinie. W październiku 1927 r. rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Po roku przeniósł się na Politechnikę Warszawską na Wdział Chemii, gdzie uzyskał stopień inżyniera chemika. 10 lipca 1934 r. ukończył w Zambrowie kurs podchorążych rezerwy 18. DP przy 71. pp. Podjął pracę w Instytucie Przeciwigazowym Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie jako eksperymentator. Członek Związku Inżynierów Chemików RP, Związku Strzeleckiego oraz YMCA. Z zamiłowania kajakarz. Ożenił się z Julianną Siemaszko, z którą miał dwie córki: Hannę i Małgorzatę. Po wybuchu wojny ewakuował się na wschód wraz z personelem Instytutu Przeciwigazowego. Dostał się do niewoli sowieckiej. Umieszczony w obozie przejściowym w Putywlu, a następnie przewieziony do obozu w Kozielsku. Do Katynia został wywieziony po 2 kwietnia 1940 r. Podczas ekshumacji niemieckiej zidentyfikowany pod nr. 2236. Znalaziono przy nim legitymację oficerską, kartę na broń, kartę szczepień i pocztówki.



Stanisław Szarmach – oficer rez. WP, nauczyciel, urodzony 12 listopada 1897 r. w Lipach (pow. Kościerzyna). Syn Jakuba i Celiny z d. Schandrach. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W latach międzywojennych kierownik szkoły w Dzierżaninie (pow. Kartuzy). Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Kościerzynie (1922). Ukończył skrócony kurs w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu. Ożenił się z Łucją Rynkowską, z którą miał syna Mariana. Po wybuchu II wojny światowej dostał się do niewoli sowieckiej. Więziony w Kozielsku. Rodzina otrzymała jeden list z datą 29 września 1939 r.



Półczyński Stanisław – kpt. WP, oficer zawodowy, urodzony 26 kwietnia 1894 r. w Witkowie k. Gniezna w rodzinie Józefa i Marii z d. Ogórkiewicz. Uczestnik powstania wielkopolskiego. W 1932 r. odznaczony Medalem Niepodległości, a w 1933 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi. Kawaler Orderu Virtuti Militari. W 1928 r. ożenił się z Marią Rosińską. Mieli dwoje dzieci: córkę Halinę i syna Zdzisława. W 1939 r. brał udział w wojnie obronnej Polski. Dostał się do niewoli sowieckiej, został osadzony w obozie w Kozielsku. Rodzina otrzymała dwie kartki pocztowe z Kozielska, które zniszczono w obawie przed NKWD. Po wojnie zaginionego poszukiwano przez Brytyjski Czerwony Krzyż, który w 1946 r. potwierdził jego śmierć w Katyniu. W czasie ekshumacji znaleziono



przy nim Krzyż Orderu Virtuti Militari wraz ze świadectwem jego otrzymania oraz książeczkę wojskową. Na liście ekshumowanych nazwisko Stanisława Półczyńskiego widnieje pod nr. 3467. Jego żona Maria pracowała w Gdańsku jako urzędniczka. W 1947 r. została aresztowana pod zarzutem kontaktowania osób trzecich z osobą zajmującą się wywiadem na rzecz obcego państwa. Po rocznym śledztwie została skazana na siedem lat więzienia. Po pięciu latach została zwolniona, a w 1956 r. zrehabilitowana. Schorowana i niezdolna do dalszej pracy zmarła w 1980 r.

Piotr Massalski - mjr kawalerii WP, urodzony 29 czerwca 1894 r. w Marefie k. Charkowa. Syn Stanisława i Marii z d. Straszewicz. Od grudnia 1917 r. służył w I Korpusie Polskim na Wschodzie, od sierpnia 1918 r. w bannie kawalerii przy 4. Dywizji Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego na Kubaniu, później przemianowanym na 14. pułk ułanów jazłowieckich. W jego szeregach brał udział w walkach polsko-ukraińskich oraz wojnie polsko-bolszewickiej. 27 sierpnia 1920 r. ranny pod Chłopatynem. W lipcu 1929 r. objął stanowisko rejonowego inspektora koni w Równem. Za udział w walkach z lat 1918-1920 odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Niepodległości. 15 października 1930 r. zawarł związek małżeński z Heleną Lutostańską. Aresztowany prawdopodobnie 17 września 1939 r. Więziony w obozie NKWD w Kozielsku. Rodzina otrzymała stamtąd dwa listy, zniszczone w zawierusze wojennej. Do czerwca 1941 r. żona wraz z córką ukrywały się przed wywózką na Sybir w różnych miejscowościach na Wołyniu. Przeżyły tam rzeź wołyńską i zdołały uciec do Lwowa. Stamtąd w maju 1944 r. wyjechały do Zawichostu nad Wisłą, a ostatecznie zamieszkały w Szczecinie. Żona poszukiwała męża po wojnie przez PCK oraz MCK, otrzymała jednak odpowiedź negatywną.



POLSKIE CMENTARZE WOJENNE

Umowa o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji oraz wspólne oświadczenie podpisane w 1994 r. przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji umożliwiły dalsze działania na rzecz upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej. Po raz pierwszy w oświadczeniu była mowa o budowie w miejscach spoczynku ofiar zbrodni polskich cmentarzy wojennych. Wszystkie trzy cmentarze zostały otwarte w 2000 r. Realizacja projektu stała się możliwa dzięki negocjacjom i uzgodnieniom z władzami oraz odpowiednimi urzędami, prowadzonym przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wszystkie zostały zaprojektowane przez tych samych artystów rzeźbiarzy Zdzisława Pidka z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku i Andrzeja Sołygę z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Miednoje

W 1940 r. w więzieniu wewnętrznym Zarządu NKWD Obwodu Kalinińskiego (w obecnym Twerze) stracono więźniów obozu w Ostaszkowie – polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli we wrześniu 1939 r. Rozstrzelanych grzebano we wspólnych dołach na terenie ośrodka wypoczynkowego Zarządu NKWD, w odległości 32 km od miasta. Strona polska ustaliła nazwiska 6296 więźniów z Ostaszkowa straconych w Kalininie. Na mocy Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji 2 września 2000 r. zostało otwarte miejsce pamięci w Miednoje. Obejmuje ono Polski Cmentarz Wojenny oraz groby obywateli sowieckich – ofiar represji politycznych. Część polska zajmuje powierzchnię około 2 ha. Prowadzi do niej Brama Pamięci z godłem polskim. W centralnej części znajdują się krzyż, dzwon podziemny oraz żeliwny ołtarz. Na Ścianie Płaczu wyryto nazwiska rozstrzelanych jeńców wojennych. Na każdym z 25 grobów zbiorowych umieszczono wysokie metalowe krzyże. W środkowej części cmentarza znajduje się wspólna grupa krzyży indywidualnych ustawionych przez rodziny ofiar. Wzdłuż ścieżki biegnącej wokół miejsca spoczynku umieszczono 6296 metalowych płytek (tabliczek) z danymi osób zamordowanych: nazwiskiem, imieniem, datą oraz miejscem urodzenia, na większości podano stopień wojskowy, na wszystkich datę śmierci – 1940.



Fot. 12. Cmentarz Wojenny w Miednym. Ze zbiorów IPN



Fot. 13. Zbiorowa mogiła w Miednoje 1992 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 14. Wmurowanie kamienia węgielnego pod cmentarz, 1995 r. Na zdjęciu minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 15. Emilia Maćkowiak na grobie ojca, 1992 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 16. Stefan Nastarowicz z podobizną zamordowanego ojca, Miednoje 2000 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 17. Ks. prałat Zdzisław Peszkowski i prof. Bronisław Młodziejowski przy krzyżu w Katyniu, 1992 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak

Katyń

Wiosną 1940 r. w Lesie Katyńskim koło Smoleńska stracono i pogrzebano ponad 4400 żołnierzy polskich osadzonych w obozie jenieckim w Kozielsku. Cmentarz został otwarty 28 lipca 2000 r. Obejmuje Polski Cmentarz Wojenny oraz groby obywateli sowieckich – ofiar represji politycznych. Przy wejściu na chodniku z kostki brukowej ułożono napis: „Polski cmentarz wojenny. Katyń”. Zespół ołtarzowy cmentarza składa się z krzyża katolickiego, ściany ołtarzowej z imionami 4413 zamordowanych, ołtarza oraz wpuszczonego w ziemię dzwonu żałobnego, na którym umieszczono zwrotkę z *Bogurodzicy*. Na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego znajduje się siedem dołów śmierci, ósmy grób pozostaje poza granicami cmentarza, w lesie. Zwłoki znalezione w dołach spoczywają obecnie w sześciu wspólnych grobach. Granice grobów zaznaczono prostokątnymi płytami żeliwnymi, na środku każdej z mogił umieszczono krzyż. Wokół polskiego cmentarza wzniesiono ścianę pamięci z nazwiskami 4413 zamordowanych oficerów polskich – każde umieszczono na oddzielnej tabliczce żeliwnej. W osobnych grobach pochowani zostali generałowie Wojska Polskiego – Mieczysław Smorawiński i Bronisław Bohaterewicz.



Fot. 18. Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu. Ze zbiorów IPN



Fot. 19. Otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, 2000 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 20. Katyń, otwarcie cmentarza, 2000 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 21. Katyń, 1992 r. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 22. Katyń, doly śmierci. Ze zbiorów IPN

Charków

Cmentarz otwarto 17 czerwca 2000 r. Zajmuje on teren VI kwartału Parku Leśnego w Piatichatkach-Charkowie. Dowożone tzw. czarną drogą ciała wrzucono do przygotowanych wcześniej dołów, położonych wewnątrz i na zewnątrz pętli drogi, i zasypywano je ziemią. Cały ten teren został na kilkadziesiąt lat odizolowany, a samo miejsce ukrycia zwłok nie było znane opinii publicznej do 1991 r. Spoczywają tu oficerowie Wojska Polskiego i innych formacji militarnych II Rzeczypospolitej, w tym Korpusu Ochrony Pogranicza i Żandarmerii Wojskowej, m.in. generałowie WP: Stanisław Haller, Leonard Skierski, Leon Billewicz, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Lukoski, Franciszek Sikorski, Konstanty Plisowski i Piotr Skuratowicz oraz 55 pułkowników, 127 podpułkowników, 230 majorów, około 1000 kapitanów i rotmistrzów, około 2450 poruczników i podporuczników oraz osoby cywilne. Badania i prace ekshumacyjne przeprowadzone w latach 1994–1996 przez specjalistów z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pozwoliły precyzyjnie zlokalizować na tym terenie 75 masowych mogił. W 15 wielkich grobach zbiorczych odnaleziono szczątki ponad 4200 oficerów WP; w 60 mniejszych spoczywa łącznie około 2800 mieszkańców Charkowa i okolic, zamordowanych przez NKWD w latach 1937–1938 (Rosjan, Polaków, Żydów, Ukraińców). 27 października 1998 r. miało miejsce uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia pamiątkowego pod przyszły cmentarz.

Groby w formie kurhanów pokryto czarną, drobną kostką bazaltową. Na kurhanach umieszczono żeliwne krzyże – na mogiłach polskich rzymskokatolickie, na ukraińskich prawosławne. Tutaj także wiedzie aleja, wzdłuż której ułożono tabliczki epitafijne. Centralny punkt cmentarza stanowi dwuczęściowa czarna ściana z podziemnym dzwonem oraz krzyżem. Na bramie wymieniono nazwiska wszystkich spoczywających tutaj ofiar. Przed bramą stoi ołtarz. Pod bramą wisi dzwon, którego stłumiony dźwięk wydobywa się spod ziemi, co ma symbolizować prawdę niemożliwą do ukrycia nawet pod ziemią. Na powierzchni dzwonu wyryto zwrotkę z *Bogurodzicy* i nazwę „Charków”. Po przeciwnej stronie centralnego punktu cmentarza na osi z przecięciem „czarnej drogi” znajduje się epitafium zbiorowe – prawosławny krzyż i ściana, gdzie widnieją nazwiska ofiar – obywateli Ukrainy. Przy głównym wejściu umieszczono polskiego orła i godło Ukrainy. Między tym symbolicznym wejściem a właściwym terenem cmentarza po lewej stronie znajdują się znaki wyznań, symbolizujące religie, których wyznawcy spoczęli na tym cmentarzu.



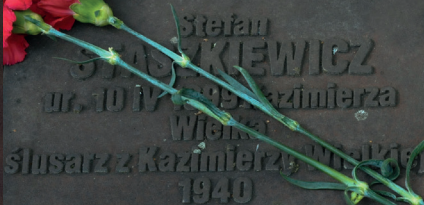
Fot. 23. Cmentarz Wojenny w Charkowie, widok ogólny. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Fot. 24. Dzwon na cmentarzu w Charkowie. Ze zbiorów Emilii Maćkowiak



Por.
Antoni
KOZIEROWSKI
ur. 1899
nauczyciel
1940



Stefan
KIEWICZ
ur. 10 IV 1909 Kazimierz
Wielki
ślusarz z Kazimierza Wielkiego
1940

Ppor.
Janina Antonina
LEWANDOWSKA
ur. 22 IV 1908 Charków
pilot 3 p. lot.
1940

Post.
Józef
KŁOSKA
ur. 24 VII 1905 Opalenica
PP Spafa
pow. trawski
1940

Józef
BANDURA
ur. 1908
służba pomocnicza PP zam.
Biały Potok pow. czortkowski
1940



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Gdarisku

#moja
NIEPODLEGŁA.